

Nie należy się zniechęcać – Andrzej Kajetan Wróblewski w szkole



Bardzo często wybitni fizycy już w szkole, i to w niższych klasach, wykazywali zainteresowanie przedmiotem, ba, nawet pasję poznawczą. Jednak nie ze wszystkimi tak było. Czasami dopiero w późniejszym wieku jakaś lektura, spotkanie z nowym nauczycielem wyzwalało zainteresowanie fizyką. Tak było w przypadku bardzo wybitnego polskiego fizyka specjalisty od cząstek elementarnych, Andrzeja Kajetana Wróblewskiego. Zapraszam do zapoznania się z tym, co mówił o latach szkolnych z okazji nadania mu doktoratu honorowego (*honoris causa*) przez Politechnikę Warszawską.

Uczyłem się w należącem do najlepszych szkół warszawskich gimnazjum i liceum im. Władysława IV. Mieliliśmy przeważnie bardzo dobrych nauczycieli. Do dziś wspominam wspaniałe lekcje biologii, historii, geografii i geologii, matematyki. Chemia była na dość marnym poziomie, **ale lekcje fizyki były wprost tragiczne. Nauczyciel – nie wymienił nazwiska, nieustannie zamęczał nas rozwiązywaniem jakichś bloczków, wielokątów, dźwigni itp. To był dla mnie i kolegów najbardziej znienawidzony przedmiot.** O nowych odkryciach nie było w szkole ani słowa. Czytałem wtedy już sporo popularnonaukowych książek i artykułów i wiedziałem, że istnieje także inna fizyka, ale szkolne doświadczenia sprawiały, że ta dziedzina była na ostatnim miejscu na liście ewentualnych przyszłych zawodów.



Liceum im. Króla Władysława IV na warszawskiej Pradze

Najbardziej interesowała mnie wtedy astronomia. Działalem już czynnie w Polskim Towarzystwie Miłośników Astronomii, a nawet, będąc uczniem liceum, miewałem publiczne odczyty popularne w gmachu Obserwatorium przy Al. Ujazdowskich 4.

Moi rodzice należeli do pokolenia doświadczonego przez dwie wojny światowe, byli więc przekonani, że tylko „fach w rękę”, jak mnie przekonywali, daje poczucie bezpieczeństwa w życiu. Wyperswadowali mi więc, że astronomia może być hobby, ale nie da mi żadnego zawodu. Kiedy byłem małym chłopcem, namawiali żebym został lekarzem, ale nie wykazywałem najmniejszego zainteresowania medycyną, więc skupili się na przekonywaniu mnie, że powinienem zostać inżynierem.

Skoro odpadała astronomia i fizyka, to zostawała chemia, która mnie wtedy interesowała mimo marnych lekcji w szkole. Z kolegą urządziliśmy sobie małe laboratorium i robiliśmy przeróżne doświadczenia (niektóre zresztą niebezpieczne – jak pro-

dukcja chloru). Byliśmy obaj zdecydowani na studia na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej.

**Ale dwa lata przed naszą maturą pojawił się nowy nauczyciel fizyki, Tadeusz Pałęcki, którego zawsze będę wspominał z wdzięcznością. To był wspa-
niały, bardzo utalentowany i zaangażowany nauczyciel. W ciągu niewielu
tygodni pokazał nam, że fizyka jest nauką fascynującą.** W efekcie zapomniałem
o chemii i zdecydowałem, że będę studiował fizykę na Uniwersytecie Warszawskim,
tym bardziej, że były to studia bardzo bliskie astronomii.

Może wy też czujecie się zamęczani nudnymi zadaniami. Jeśli tak jest, to trzeba sięgać po materiały pozaszkolne, o które tak łatwo w obecnych czasach. Warto się wybrać do „kopernika” czy na festiwal nauki. Czekanie na przypadek, na to, że inny nauczyciel objawi wam piękno fizyki może być płonne. Może sami nie zdajecie sobie sprawy z waszego talentu. Dajcie szansę fizyce, ona się odwdzięczy dostarczając w życiu pasjonującej przygody. Być może wasi rodzice podobnie jak rodzice Andrzeja Kajetana Wróblewskiego uważają, iż studia astronomii czy fizyki nie zapewnią wam w przyszłości chleba. Te obawy są pozabawione podstaw. Grupa zawodowa fizyków, to grupa o najmniejszym wskaźniku bezrobocia!

Profesor Andrzej Kajetan Wróblewski (urodzony w 1933 roku w Warszawie) jest wybitnym specjalistą fizyki cząstek elementarnych. Jest emerytowanym profesorem w Instytucie Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, byłym rektorem tej uczelni. Oprócz licznych znaczących prac naukowych jest współautorem podręcznika do fizyki doświadczalnej dla studentów. Prowadzi rubrykę *Uczeni w anegdocie* w „Wiedzy i Życiu”. Jest autorem monumentalnego dzieła: *Historia fizyki*.



Instytut Fizyki UW
przy ulicy Hożej 69

Polecamy książki autorstwa Andrzeja Kajetana Wróblewskiego:

- *Historia fizyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
Bez obaw, *Historia fizyki* to nie nudziarstwo naszpikowane datami i technicznymi szczegółami. To kopalnia pasjonujących informacji o meandrach rozwoju fizyki, o ludziach, którzy ją tworzyli i o rywalizacji między nimi.
- *200 uczonych w anegdocie. Księga I i Księga II*, Świat Książki, 2010

